

Holenderski Spit I coraz bliżej chmur

#Historia #Lotnictwo wojskowe 2 czerwca 2021

W spółce Biggin Hill Heritage Hangar (BHHH), specjalizującej się w kompletnej odbudowie na zlecenie myśliwców Spitfire różnych wariantów trwają zaawansowane prace rekonstrukcyjne przy odtworzeniu do stanu umożliwiającego loty jeszcze jednego weterana Bitwy o Anglię – legendarnego Spitfire Mk I P9372 (numer konstrukcyjny 6S/30563).



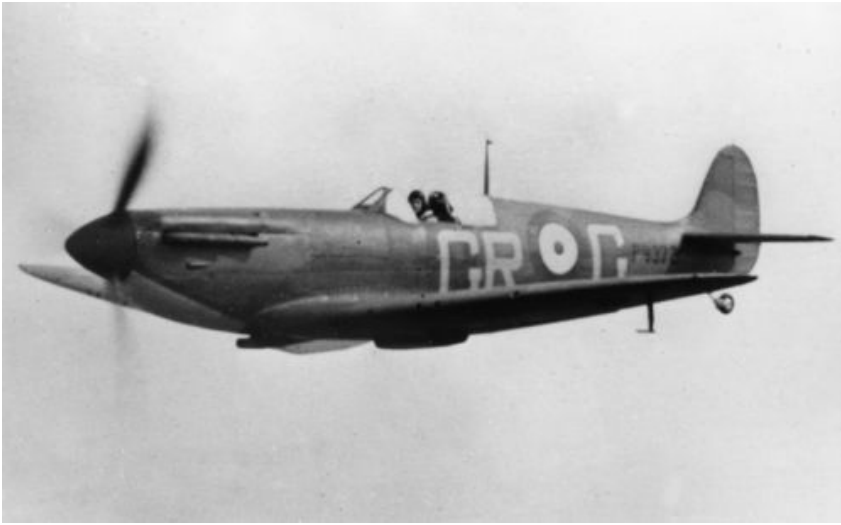
Tak portal Scramble ilustruje kamerą swojego brytyjskiego korespondenta postęp prac w BHHH przy trzecim już holenderskim latającym Spitfire – tym najcenniejszym – jedyńce z Bitwy o Anglię / Zdjęcie: via Scramble

Maszyna ma już całkowicie odbudowany kadłub z wiatrochronem wykonanym – jak nakazuje wierność oryginałowi – z jednego kawałka tłoczonego szkła organicznego (na co nakładano szybę pancerną) i niemal od zera zrekonstruowane skrzydła mieszczące uzbrojenie – 8 kaemów. Wbrew pogłoskom samolot nie zostanie wyposażony w najstarsze, dwułopatowe śmigło i nie zostanie wykończony w malowaniu sprzed wojny. Będzie latał napędzany oryginalnym R-R Merlinem i trójłopatowym śmigłem z okresu Bitwy o Anglię.

Samolot jest własnością holenderskiego miliardera, właściciela globalnej sieci supermarketów Jumbo Fritsa van Eerda – zapalonego miłośnika Spitfire'ów. Holender zawarł z brytyjskim właścicielem BHHH Peterem R. Monkiem transakcję związaną – nabył od niego gotowego latającego Spitfire XVII TB885 (noszącego holenderskie znaki rejestracyjne PH-FVE), ale także zobowiązał się sfinansować rekonstrukcję jeszcze bardziej cennego legendarnego Spitfire I P9372.

Ten ostatni w barwach 92. dywizjonu RAF z literami kodowymi QJ, po walce z Messerschmittami Bf 109 E, 9 września 1940, w ogniu zmagañ Bitwy o Anglię, został zestrzelony przez jeden z niemieckich myśliwców w pobliżu East Guildford, nieopodal miasta Rye nad wybrzeżem, na południowy wschód od Londynu. Odkopane resztki

myśliwca zakupił Peter Monk. Decyzja o kompletnej odbudowie P9372 zapadła latem 2019. Samolot otrzymał już brytyjski znaki rejestracyjne G-CLIH, umożliwiające jego oblot. Spodziewany jest w 2022.



A tak wyglądał oryginalny odtwarzany obecnie Spitfire Mk I P9372. Wielką ciekawostką jest to, że samolot występuje na tym zdjęciu w przedwojennych kodach 92. Dywizjonu RAF - GR, które potem zmieniono na QJ. Kodami GR opatrywano potem samoloty polskiego 301. Dywizjonu Bombowego Ziemi Pomorskiej... / Zdjęcie: ze zbiorów Wojtka Matusiaka

Będzie to więc jeszcze jeden wskrzeszony Spitfire pierwszego wariantu, a więc najcenniejszy. Takich latających zabytków jest tylko kilka. Najstarszym przywróconym do latania był do niedawna Spitfire I P974. Zrekonstruowany swój pierwszy lot odbył 30 sierpnia 2011. Kolejny odbudowany Spitfire I N3200 wzbił się w powietrze po rekonstrukcji 26 marca 2014. Według zapisu z rejestru brytyjskich statków powietrznych latać powinny jeszcze dwa Spitfire I - X4650 i AR213. W sumie na ponad 70 zdolnych do lotów Spitfire różnych wariantów i wersji - nie jest to dużo. Stąd zawrotne ceny wczesnych odmian tego myśliwca na aukcjach. Mówi się, że Frits van Eerd wyasygnował w Anglii na rekonstrukcję P9372, który ma szansę zostać tym najstarszym wskrzeszonym - ponad 2 mln funtów szterlingów. Nie jest to dużo, bo ceny Spitfire'ów zwyżkują i obecnie na zakup latającego egzemplarza we wczesnej wersji trzeba wydać od 3 do 5 mln funtów. *Jedynki* z Bitwy o Anglię są szczególnie unikatowe. Dla osób bardzo bogatych, zauroczonych legendą Spitfire'ów jest to więc także korzystna inwestycja. Jak w obraz starego mistrza.